

SŁOWO

Wilno, Wtorek 8 listopada 1927r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 226, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. w granicach 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 30259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa miesięczna wynosi 1 zł. Redakcja rękopisów niestanowiących nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za zestawem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zmarganice 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

- BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
- BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
- DUKSZY — ul. Oss. Berbeckiego 10
- DONIKOWICZE — ul. Wileńska 1
- OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
- ORODNOJ — Plac Batorego 6
- KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiak
- LIDA — ul. Majora Mackiewiczca 63

- NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
- NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
- NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 38
- POSTAWY — Rynek 19
- STOLPCE — ul. Piłsudskiego
- ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
- SWIR — ul. 3-go Maja 5
- WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24

Jeszcze wielkie oskarżenie Sowietów.

Zakończony przed sądem estońskim proces przeciwko b. posłowi w Moskwie, Adu Birkowi, o zdradę stanu, zakończony wyrokiem uniewinniającym, jest jednym z największych oskarżeń publicznych wydanych na Sowiety. Z tego punktu widzenia, proces Birka ma już nie tylko znaczenie międzynarodowe, a wręcz ogólnoludzkie. Jednocześnie proces ten, ze względu na poruszane w nim sprawy i zeznania niektórych świadków, obfitował w treść tak sensacyjną, iż z niej by ułożyć można z jakie pół tuzina kino-dramatów. Bohaterem jednak całego procesu był nie sam b. minister, poseł pełnomocny republiki estońskiej w Moskwie, a niejaki Edward Opperput, vel Aleksander Upenisz, vel Sawelow, Edward von Skunitz i t. d.

też drogi agenta GPU, kończyły się tem, iż ledwo zdążył uczynić krok pierwszy—już padał rozkaz: w rached. Słowo to zamienia sławnie: pod stienku.

W czym polega okropna moc GPU? W tem właśnie, iż za pomocą swych agentów, bądź przekupionych, bądź obalonych, bądź zmuszonych terorem, opanowało najzupełniej antybolszewickie organizacje emigracji i wszelkie inne, jak zarówno sztaby generalne mocarstw obcych, które dotychczas jeszcze ciągle posługują się «biologwardyjskimi organizacjami» w dziedzinie wywiadu sowieckiego.

„Legenda”

Owe więc osławione K.R.O.O. G.P.U. stworzyło wielki „frust” a raczej ich kilka, znane w kołach emigracyjnych i rzeczywistych przyczyn „zdrady” Birka. Przyczyny te były tak skomplikowane i ciemne, że aby je wyświetlić, należało na światło dzienne wydobyc tajemnice straszliwie zakulisowych posunięć Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych S. S. R. i Kominternu, w łącznym wykonaniu tych planów przez G.P.U. W tym wypadku właśnie Opperput dostarczył olbrzymi materiał. Ze względu na rolę jaką odegrał, w tym, tak ważnym procesie, musimy się zatrzymać chwilę na jego osobie.

Prawdziwe jego nazwisko brzmił jakoby Upenisz. Jak już przytoczyliśmy powyżej, posiadał kilka nazwisk późniejszych które zamieniał stosownie do roli. Był zaś on jednym z najzdolniejszych szpiegów prowokatorów wszechwładnego G.P.U. przez lat kilka. Jego praca dla G.P.U. skierowana była zarówno przeciwko antybolszewickim organizacjom emigracji, jak i przeciw sztabom generalnym obcych mocarstw. Był on najwybitniejszym członkiem tego „frustu” znanego pod nazwą „Legendy”, który wszystkie niemal antybolszewickie organizacje zachwyczał bolszewickimi prowokatorami. Na smutnienie Opperputa spoczywa dużo takich organizacji, a między innymi Sawinkowa. — Lecz oto Opperput ucieka z Rosji i ogłasza wstrząsające rewelacje o jej dzisiejszych władcach i G.P.U. Zachodzi jednak pytanie: czy uczynił to obecnie szczerze, czy też w jakimś celu potrzebnym dla G.P.U. Opperput wstępuje do terrorystycznej organizacji antybolszewickiej i zostaje zabity. Zachodzi znów pytanie: czy został naprawdę zabity, czy tylko dla zatarcia śladów? — Obecnie „Rewolucyjonna Rosja” ogłosiła znane w jego sprawie rewelacje, że jako najzdolniejszy prowokator przeniesiony został na Daleki Wschód i oddany do dyspozycji wywiadu sowieckiego w Mukdenie.

Kto zbada te tajemnice? Nas interesuje głównie fakt, że zeznania Opperputa znalazły potwierdzenie w innych zeznaniach świadków, że mogą być uznane za zupełnie prawdziwe odpowiadające.

Straszliwe tajemnice GPU.

Opperput opowiada przedewszystkiem o ogólnej konstrukcji GPU, a zwłaszcza t. zw. w skrócie KROOGPU. (kontr-razwiedczy) odtąd okrutnowo głównie polityczkasko uprawlenia). Jego wewnętrzne stosunki układają się wprost „djabelsko”. Funkcjonariusz tych urzędów przestaje być członkiem o tyle, iż słynny zarząd „ochrannawo oddzielenia”, który ślubował, iż wyda matkę i ojca w służbie dla cara, zdaje się być człowiekiem jeszcze zasobnym w pełnię „nigwnej uczuciowości”. Wydostać się z GPU jest niemożliwością. Żaden poszczególny agent nie jest w stanie objąć ogromu straszliwego spłotu łączącego GPU, z samym rządem z jednej, a Kominternem z drugiej strony. Dotychczas wszelkie próby wyłamania się z pod raz wytkniętej drogi agenta GPU, kończyły się tem, iż ledwo zdążył uczynić krok pierwszy—już padał rozkaz: w rached. Słowo to zamienia sławnie: pod stienku.

W czym polega okropna moc GPU? W tem właśnie, iż za pomocą swych agentów, bądź przekupionych, bądź obalonych, bądź zmuszonych terorem, opanowało najzupełniej antybolszewickie organizacje emigracji i wszelkie inne, jak zarówno sztaby generalne mocarstw obcych, które dotychczas jeszcze ciągle posługują się «biologwardyjskimi organizacjami» w dziedzinie wywiadu sowieckiego.

„Legenda”

Owe więc osławione K.R.O.O. G.P.U. stworzyło wielki „frust” a raczej ich kilka, znane w kołach emigracyjnych i rzeczywistych przyczyn „zdrady” Birka. Przyczyny te były tak skomplikowane i ciemne, że aby je wyświetlić, należało na światło dzienne wydobyc tajemnice straszliwie zakulisowych posunięć Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych S. S. R. i Kominternu, w łącznym wykonaniu tych planów przez G.P.U. W tym wypadku właśnie Opperput dostarczył olbrzymi materiał. Ze względu na rolę jaką odegrał, w tym, tak ważnym procesie, musimy się zatrzymać chwilę na jego osobie.

Prawdziwe jego nazwisko brzmił jakoby Upenisz. Jak już przytoczyliśmy powyżej, posiadał kilka nazwisk późniejszych które zamieniał stosownie do roli. Był zaś on jednym z najzdolniejszych szpiegów prowokatorów wszechwładnego G.P.U. przez lat kilka. Jego praca dla G.P.U. skierowana była zarówno przeciwko antybolszewickim organizacjom emigracji, jak i przeciw sztabom generalnym obcych mocarstw. Był on najwybitniejszym członkiem tego „frustu” znanego pod nazwą „Legendy”, który wszystkie niemal antybolszewickie organizacje zachwyczał bolszewickimi prowokatorami. Na smutnienie Opperputa spoczywa dużo takich organizacji, a między innymi Sawinkowa. — Lecz oto Opperput ucieka z Rosji i ogłasza wstrząsające rewelacje o jej dzisiejszych władcach i G.P.U. Zachodzi jednak pytanie: czy uczynił to obecnie szczerze, czy też w jakimś celu potrzebnym dla G.P.U. Opperput wstępuje do terrorystycznej organizacji antybolszewickiej i zostaje zabity. Zachodzi znów pytanie: czy został naprawdę zabity, czy tylko dla zatarcia śladów? — Obecnie „Rewolucyjonna Rosja” ogłosiła znane w jego sprawie rewelacje, że jako najzdolniejszy prowokator przeniesiony został na Daleki Wschód i oddany do dyspozycji wywiadu sowieckiego w Mukdenie.

Kto zbada te tajemnice? Nas interesuje głównie fakt, że zeznania Opperputa znalazły potwierdzenie w innych zeznaniach świadków, że mogą być uznane za zupełnie prawdziwe odpowiadające.

Straszliwe tajemnice GPU.

Opperput opowiada przedewszystkiem o ogólnej konstrukcji GPU, a zwłaszcza t. zw. w skrócie KROOGPU. (kontr-razwiedczy) odtąd okrutnowo głównie polityczkasko uprawlenia). Jego wewnętrzne stosunki układają się wprost „djabelsko”. Funkcjonariusz tych urzędów przestaje być członkiem o tyle, iż słynny zarząd „ochrannawo oddzielenia”, który ślubował, iż wyda matkę i ojca w służbie dla cara, zdaje się być człowiekiem jeszcze zasobnym w pełnię „nigwnej uczuciowości”. Wydostać się z GPU jest niemożliwością. Żaden poszczególny agent nie jest w stanie objąć ogromu straszliwego spłotu łączącego GPU, z samym rządem z jednej, a Kominternem z drugiej strony. Dotychczas wszelkie próby wyłamania się z pod raz wytkniętej drogi agenta GPU, kończyły się tem, iż ledwo zdążył uczynić krok pierwszy—już padał rozkaz: w rached. Słowo to zamienia sławnie: pod stienku.

moją udało się nawodnić estoński sztab generalny prawdziwą powodzią fałszywych informacji. Wkrótce te informacje przeniknęły do posta Birka. Za pomocą sztucznego podsuwania tych dokumentów, udało się pokłócić posła estońskiego ze sztabem generalnym. Jednocześnie usiłowano skompromitować posła rozpuszczając bardzo delikatnie wiadomości, iż łączy jego więcej niż platoniczna przyjaźń z Narkomindielem. Birka wziął w swe ręce, znany czekiista Łoganowski. Ten informował estońskiego attache Kurska o tem że Birk przechodził na służbę Sowietów. Oczywiście Łoganowski występował wobec pułkownika Kurska jako członek „Legendy”, czyli organizacji antybolszewickiej. Kursk wierzył jemu ślepo.

Pierwsza intryga.

Łoganowski przedstawił Kurskiemu następujące kombinacje: Birk chce przejść na służbę Sowietów. Wyda on w ich ręce całą sieć antybolszewickich organizacji i szpiegów ościennych. Trzeba go usunąć. Łoganowski—czekiista, oczywiście jako przedstawiciel bojowników (Legendy) antybolszewickich, jest tym bardzo zaniepokojony. Kursk szle depeşe do Rewla.

Jednocześnie Ludowy Komisarjat Spraw Zagranicznych w Moskwie, informuje „przez przyjaźń” Birka, że grozi mu wielkie niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to przygotowała mu głównie Polska, która nie chce dopuścić do zbliżenia Estonji i Rosji. Wobec tego, polskie organizacje terrorystyczne, antybolszewickie rosyjskie i estoński sztab generalny pozostający pod wpływem Polski chce go u nicestwić, za pośrednictwem sądu wojennego w Rewlu, lub zamordowania w Moskwie.

Intryga doprowadzona była do tego, że posła skompromitowano w oczach Estonji, samego nastraszono, pokłócono z współpracownikami poselstwa i w chwili gdy z Estonji przyjechał p. Epick celem przyjęcia tajnych archiwów, Birk ostentacyjnie stracił głowę. Ze strony dyplomacji sowieckiej zaproponowano mu by uciekł do Turcji. W ten sposób byłoby ostatecznie porwane jego stosunki z Estonją.

Prowokacje Ludowego komisarjatu spraw zagranicznych.

Birk otrzymał już wizę turecką. Postanowiono było w ten sposób. Zazwyczaj go do lokalu Narkomindietu, tam aresztować i oddać w rozporządzenie G. P. U. Jednocześnie zaś przez Łoganowskiego zaalarmowano polski i estoński sztab generalny, że Birk do Estonji nie wróci—ucieka i wyda wszystkich.

Otułanony Birk miał podpisać w Narkomindietu, odpowiednią deklarację, znalazł jednak w sobie tyle przytomności umysłu, że spostrzegł co się święci i zdołał z lokalu tego uciec. Udał się do Petersburga i usiłował w towarzystwie generalnego konsula estońskiego Kangerera uciec z Rosji. Wówczas G.P.U. postanowiło z rozkazu Czicherina czy właścwie Bucharina, działać energicznie. Na dworzec przybył delegat komisarjatu zagranicznego Piotrowski. Był to przebrany Kijkowski. Uderzył on kilkakrotnie Birka w twarz, uprzednio odezwał się Kangerera do oddziału kolejowego G.P.U.—wsadził posła do auta i odwiózł do mieszkania konspiracyjnego gdzie go jeszcze terroryzowano.

Tam to wymuszono na nim podpisanie jednego artykułu do „izwiestija”, a drugi skompenowało samo G. P. U.

Nastąpiły dalsze dnie straszego maltretowania Birka. Wożono go na Kaukaz i z powrotem do Moskwy. Ponieważ funkcje zamierzone przez komisarjat zagraniczny częściowo spełnił, zaś do pracy w G. P. U. zdawał się być nie zdolnym, postanowiono

Przed rokowaniami z Rzeszą Niemiecką

Ustalanie osoby przewodniczącego delegacji niemieckiej

BERLIN, 7 XI. PAT. Tägliche Rundschau stwierdza, że dotychczasowy kierownik delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Loewald nie powróci na to stanowisko. Wadomości o mianowaniu dyr. Possego nie są jeszcze pewne. Organ agraryjszy Deutsche Tagesreitung twierdzi, że dyr. Posse w rokowanach handlowych z Francją niedostatecznie uwzględnił interesy rolnictwa niemieckiego, które w traktacie handlowym z Polską muszą być specjalnie zabezpieczone.

Min. Kwiatkowski o rokowaniach.

BERLIN, 7. XI. PAT. Berliner Tageblatt zamieszcza na naczelnym miejscu wywiad korespondenta warszawskiego z p. ministrem Kwiatkowskim dotyczący polsko-niemieckich rokowań o traktat handlowy. Pan minister Kwiatkowski stwierdził raz jeszcze, że w Polsce panuje nastrój jak najprzychylniejszy dla podjęcia ewentualnych rokowań i że ze strony polskiej żadnych trudności do pomyślnego zakończenia rokowań nie należy przewidywać. Równocześnie p. minister zapowiedział, że już choćby groźbyżyczne zawarcie umowy przyczyni się do niewprowadzania zasady cel maksymalnych w obrocie między Polską a Niemcami. W zakończeniu min. Kwiatkowski podkreślił, że porozumienie gospodarcze Polski i Niemiec uważa za pewnego rodzaju „prawo-biologii gospodarczej i wyraża nadzieję, że pomyślny wynik rokowań stworzy podstawy do dalszej harmonijnej współpracy Polski i Niemiec.

Admirał Tirpitz o sytuacji Niemiec.

STOKHOLM, 7—XI. PAT. Admirał Tirpitz zaproszony przez słowackiego szwedzko-niemieckiego do wygłoszenia odczytu, oświadczył przedstawicielom prasy, że położenie gospodarcze Niemiec jest bardzo niepewne. Przeciwna klasa funkcyjarzy jest skazana prawie na nędzę. Admirał dodał, że Niemcy mają dosyć irroszczenia o powrót Hohenzollernów i troszczą się obecnie o siebie samych. Tirpitz zspiewał o braku winy Niemiec w wywołaniu wojny i w sposób gwałtowny zrzucił odpowiedzialność na Anglię. Wojna podmorska była—zdaniem Tirpitz—konieczna i uzasadniona, gdyż nie pociągnęła za sobą takich ofiar w ludziach jak jeden dzień walki lądowej. Nakoniec admirał zaznaczył, że nie dojdzie nigdy do porozumienia francusko-niemieckiego.

Śledztwo w sprawie Manoiłescu zakończone.

BUKARESZT, 7 XI. PAT. Śledztwo w sprawie Manoiłescu zostało zakończone. W dniu dzisiejszym ogłoszony został akt oskarżenia zawierający 15 punktów. Manoiłescu nawiązał kontakt z swymi obrońcami, D. Ilenik i Adverul donosi, iż Manoiłescu oświadczył dzisiaj podczas badania, że nie dążył bynajmniej do obalenia obecnego porządku konstytucyjnego i że ks. Karol miał jakoby zaznaczyć, iż zgodził się włączyć udział w radzie regencyjnej uznając całkowitą suwerenność króla Michała. Z pośród szeregu świadków zaproszonych przez Manoiłescu znajduje się ks. Karol, prezes rady ministrów Bratianu, minister spraw zagranicznych Titulescu, minister spraw wewnętrznych Duca oraz poseł rumuński w Warszawie D. Vila. Proces rozpocznie się 10 listopada.

Odsłonięcie pomnika Ludwika Kossutha.

BUDAPESZT, 7 XI. PAT. Węgierskie Biuro Korespondencyjne. Wczoraj na wielkim placu parlamentu, który obecnie nosi nazwę placu Kossutha, odbyła się w obecności olbrzymich tłumów przybyłych ze wszystkich stron kraju, uroczyste odsłonięcie wspomnianego pomnika marmurowego Ludwika Kossutha. Pomnik przedstawia Kossutha w otoczeniu kolegów ministrów z okresu walk o wolność w r. 1848. W uroczystości odsłonięcia pomnika brał udział regent, członekowie rządu oraz arcyksi. Józef marszałek polny, arcyksiążka Józef Franciszek i Albrecht i przedstawiciele wszystkich władz autonomicznych oraz stowarzyszeń z całego kraju. Uczestniczyli w uroczystości również korpus dyplomatyczny. Ponadto zaś Wojsko przysłało specjalnych reprezentantów. Stany Zjednoczone, Polska i Turcja przysłały na uroczystość odsłonięcia wieńce.

Otwarcie katedry w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 7. XI. Pat. W niedzielę dn. 6 listopada odbyło się uroczyste otwarcie katedry częstochowskiej wobec kilkunastu tysięcy wiernych. Ks. biskup Kubina wygłosił kazanie podczas którego wyraził wdzięczność wychodźtwa amerykańskiemu, które hojną ofiarą prześle 20,000 dol. dopomógł do otwarcia katedry wcześniej amtelii spodziewano.

Epilog wielkiego oszustwa w fabryce likierów.

B. ELSK, 7 XI PAT. Epilogiem słynnego oszustwa na szkodę skarbu Państwa dokonanego w firmie likierów Frenkel w Białej, jest ucieczka dyrektora tej firmy Aleksandra Walda i prokurenta Thorna. Dochodzenie ustaliło oszukańcze manipulacje na szkodę skarbu polegające na tem, że przeznaczony dla denaturowania spirytus używany był do fabrykacji likierów, przez co skarb Państwa poniósł około 180.000 zł. straty. Dochodzenie wykazało dalej, że Wald i Thorn korzystając z ułatwień granicznych przeszli granicę w Cieszynie bez paszportów. Władze zarządziły zajęcie wszystkich ksiąg handlowych oraz opieczętowanie biura firmy Frenkel, gdyż istnieje podejrzenie, iż w firmie tej dopuszczano się prócz ujawnionych jeszcze innych nadużyć na szkodę Państwa.

Uchwały Rady Naczelnej P.P.S.

WARRZAWA, 7 XI. (Tel. w. Słowa). Po dwudniowych obradach Rady Naczelnej P. P. S. dziś wieczorem ukazał się następujący oficjalny komunikat o uchwałach Rady Naczelnej.

Rada Naczelna P. P. S. przyjęła do wiadomości jednomyślnie uzgodnione uchwały, które stwierdzają konieczność dotychczasowego stanowiska opozycyjnego wobec rządu w myśl wskazań powyższych na posiedzeniu Rady Naczelnej w dniu 29 maja b. r.

Rada Naczelna stwierdza konieczność polityki pokojowej na zasadzie układu genewskiego.

Rada Naczelna w związku z polepszeniem bytu mas pracujących wstępuje pod adresem rządu z szeregiem żądań jak to z kwestją płacy robotnikom, o opiekę nad bezrobotnymi, ubezpieczeń na starość i t. d.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie CKW. o sytuacji politycznej.

Tyle głosi oficjalny komunikat. Natomiast o nastrojach jakie panowały w ciągu dwutygodniowych obrad w związku z wyrokiem partyjnym na ministra Moraczewskiego oraz w związku z ustosunkowaniem się do rządu komunikat milczy. Należy dodać, że szereg okręgowych komitetów robotniczych wypowiedziało się za poparciem rządu przeciwko wyrokowi na min. Moraczewskiego.

Posłowie Podhirski i Kozicki u prokuratora

WARSZAWA, 7 XI. (tel. w. Słowa). W dniu dzisiejszym posłowie Podhirski i Kozicki w mieszkaniu których odbyła się rewizja, która ujawniła poważną ilość bibuły komunistycznej i broszur treści antypaństwowej zgłosili się do prokuratora, który oświadczył im, że sprawa ich znajduje się w rękach sędziego śledczego.

go zamordować, inscenizując napad Birk stanął przed sądem i został uniewinniony. Tem samym sąd estoński uznał stosowane wobec niego przebywanie jego w poselstwie norwockim i gwałt, niesłychane w dziejach stosunków dyplomatycznych świata.

Za i przeciw.

Ryga, p. Polakiewicz, p. Czyż.

Odbywający się w Rydze kongres litewskich socjaldemokratów i laudinków uc hwa lił rezolucję, w której się stwierdza, iż litewski obóz demokratyczny nie widzi żadnych przeszkód do tego, aby nawiązać z Polską rokowania dyplomatyczne, ekonomiczne i kulturalne. W stosunku do Niemiec rezolucja stwierdza, iż konwencja kłajpedzka powinna być lojalnie wykonywana. W stosunku do Rosji rezolucja podkreśla konieczność utrzymania dobrych stosunków i wreszcie konieczność zbliżenia między państwami bałtyckimi i popiera koncepcję związku państw bałtyckich.

Jak widzimy więc, rezolucja stanęła na granicy sympatii sowieckich i nawet niemieckich, które są zamaskowane w wyrazach o związku państw bałtyckich. Temniemniej wysunięciu na pierwsze miejsce rokowań z Polską nadaje rezolucji pewien charakter orientacji polskiej, co powinno przekonać p. Voldemerasa jak obłudną jest jego antypolska polityka. Temniemniej jednak uważamy, że pp. Polakiewicz i wiceprezydent Wilna Czyż zadaleko szli w oskarżeniach wygłaszanych w Rydze.

Nie należy zapominać, że zebrana w Rydze lewica być może potrafił obalić obecny rząd litewski, lecz napewno nie potrafi na miejscu padającej władzy własną władzę zbudować. Conajwyżej możemy liczyć, że socjaldemokraci wywołają w Kowieńszczyźnie chaos i bezład. To nas nie zadawała 1) że zawsze jest niebezpiecznie mieć anarchizowanego sąsiada, 2) że dążąc do unji polsko-litewskiej, dążymy do niej szlachetnie i pięknie, a nie przez zaszczepienie Kowieńszczyźnie rozkładowego anarchicznego jadu.

Zebrań dyskusyjne Koła Warszawskiego Myśli Mocarstwowej.

Dnia 4 bm. odbyło się pierwsze w bieżącym sezonie Zebranie dyskusyjne Warszawskiego Koła Myśli Mocarstwowej.

Referat p. Kryterja Ideologii Wielkomocarstwowej wygłosił p. Rowmund Piłsudski.

W dłuższym i ściśle rzeczowym przemówieniu podkreślił on różnice w ujęciu zagadnienia Wielkości Państwa i dróg do jej realizacji, jakie zachodzą pomiędzy ideologią imperializmu Państwowego, a Nationalizmem. Nawiązawszy do koncepcji państwowości, prelegent wywodził te elementy natury polityczno-społecznej, które znaną sobie pojęcie nowożytnego Mocarstwa, rozpatrując je, jako zagadnienie etnograficzno-terytorjalne, władzy i struktury społecznego kraju.

Jednocześnie jednak, prelegent zaznaczył, że tworzenie fundamentów materialnych iść równoległe do przygotowania moralnego społeczeństwa do czekiających je zadań i obowiązków z tej racji, przez wspaniałą aspirację wielkomocarstwowej i wiary w siłę i potęgę Państwa Polskiego.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której między innymi zabierali głos pp. A. hr. Romer, M. Dobrzyński, A. Prażmowski, B. Thomek, i dr. Kozicki, a prócz licznie zgromadzonych członków Myśli Mocarstwowej, obecni byli jako goście: przedstawiciele Stronnictwa Pracy Narodowej i Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

„Tiopłaja kompanija”

Otrzymałmy odezwę „robotników i chłopów Polski” do SSSR. W odezwie tej jest mowa o potęgę i dobrobycie jaki rzekomo panuje w SSSR, oraz przywołanie „robotników i chłopów Polski” do buntu i walki z władzą. Po odezwie są podnieśli: Polacy, Białorusini, Ukraińcy i Żydzi sympatyzujący z bolszewizmem lub nawet oficjalni komuniści. Ciężko jest w tej odezwie nie mówić o Ukrainie, Białejrusi etc. tylko całe nasze państwowe terytorjum nazywa „Polską”. Wskazuje to na osłabienie łączności pomiędzy komunistami a blokiem mniejszości narodowych. Podajemy nazwiska „cieplej kompaniji”, podpisanej na odezwie.

Stanisław Bailin — poseł na sejm (Klub Niezależnej Partji Chłopskiej), Jakób Bernman (Związek Akademickiej Młodzieży Socjalistycznej „Pochodnia”), Maksym Czuczma — poseł na sejm, przewodniczący K.C. Ukrainskiego Włościańsko - Robotniczego Socjalist. Zjednoczenia Sel. Rob. Andżej Czuma — sekretarz generalny PPS Lewicy, Edward Grabowski — adwokat, Kazimierz Grochulski, Władysław Górski (Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Zycie”) Jan Hempel — literat, Leopold Kronenberg — sekretarz Komitetu Centralnego Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy, Kuźma Krux — radny m. Wilna, Jerzy Sobacki — poseł na sejm (Komunistyczna Frakcja Poelska), Antonina Sokolicz — literatka, Dr. med. Bstara Stróżeczka, A. Sypulowa, Adolf Warski — warszawski — poseł na sejm (Komunistyczna Frakcja Poelska), Cyryl Walicki — członek Komitetu Centr. Ukrainskiego Włościańsko Robotniczego Socjalistycznego Zjednoczenia Sel-Rob. Lewicy, Tadeusz Wieniawa — Długoszewski — redaktor „Polskiej Wolności”, Sylwester Wojełowski — poseł na sejm (Klub Niezależnej Partji Chłopskiej), Jakób Wojtuła — poseł na sejm (Komunistyczna Frakcja Poelska), Karol Wójcik — członek Zarządu Kasz. Czorych m. Warszawy,

Mandaryn Wu.

PROTEST.

Dziesięć lat mija od chwili, gdy rządy w Rosji znalazły się w rękach bolszewików. Dziesięć lat terroru, gwałtu i upokorzeń. Dziesięć lat walki z religią, moralnością, prawem, własnością i cywilizacją. Dziesięć lat triumfu, zbrodni i największej hańby ludzkości nad wszystkim, co stanowi wykwit ludzkiego Ducha.

Powojenny oportunizm, urabiany i podsycany przez tajne międzynarodowe organizacje, nie tylko pogodził się ze stanem hańby, w jakiej pozostała Rosja, ale dokłada starań do uznania tego stanu przez resztę ludzkości za normalny.

W chwili, gdy, korzystając z takiego stanu rzeczy, oficyjalny bolszewizm święci dziesięciolecie swych rządów, niżej wymienione organizacje społeczne polskie, które z tytułu swych prac i zadań przedstawiają interesy polskie poza wschodnim kordonem Rzeczypospolitej, tak w rdzennej Rosji, jak i na odczynkach od Polski dawnych jej Ziemiach Wschodnich, niniejszem zanoszą uroczysty protest przeciwko gwałtowi i bezprawiu rządów bolszewickich.

Rada Narodowa Polska Ziem Białoruskich
Związek Polaków z Ziemi Białoruskich
Kolo Polaków Ziemi Ruskich
Kolo b. wychowawców wyższych uczelni m. Moskwy.
Polski Związek Prawników Kre sówców
Związek Inteligencji pracującej w Rosji
Związek Obrony Mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum b. Cesarstwa Rosyjskiego

W obliczu społeczeństwa i rządu Polskiego, jak również i w obliczu całego cywilizowanego świata oświadczamy, że gwałtu i bezprawia bolszewizmu nie uznajemy i nie uznamy nigdy, że placówek pracy naszej, jak również placówek pracy naszych rodaków poza wschodnim kordonem Rzeczypospolitej — nie przestaniemy nigdy uważać inaczej, jak tylko za opuszczone czasowo, pod naciskiem fizycznej przemocy, że tytuły prawne do warsztatów pracy obywateli polskich i polskich jednostek prawnych na ziemiach dziś zagarniętych przez rządy bolszewickie — uważamy za nieważne, i że praw, opartych na tych tytułach, nie przestaniemy dochodzić i bronić, uważając je nie tylko za dobro jednostek, ale i dobro całego Narodu.

Pełni wiary w ostateczny triumf sprawiedliwości Boskiej i ludzkiej, wzywamy wszystkich obywateli polskich, pokrzywdzonych przez rząd bolszewicki, do wytrwania w walce o niezłomne i wieczne ideały prawdy i sprawiedliwości.

Wymordowanie konsulatu sowieckiego w Szanghaju.

SZANGHAJ, 7—XI. Pat. Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że dziś wieczorem grupa około 300-tu uzbrojonych białogwardystów rosyjskich z opaskami żółtobłękitnymi na rękawach i trójkolorowymi barwami cesarstwa rosyjskiego napadła niespodziewanie na gmach konsulatu sowieckiego i wdarło się do środka gmachu, gdzie wywiązała się wkrótce walka na broń palną, w wyniku której co najmniej 115 część personelu konsulatu została wymordowana. Po nadejściu oddziałów policyjnych napastnicy wycofały się z gmachu, który otoczyła policja.

Walka z przemytnikami koło Połagi.

Biuro Informacyjne ministerstwa spraw wewnętrznych w Kowno, podaje komunikat o n'zwyczajnym starciu na służbie pocelstwa niemieckiego z łódką podwodną pewnej organizacji kontrabandyistów.

Trzy dni temu wojenny statek litewski „Prezydent Smetona”, zauważył w pobliżu Połagi, w odległości 7 mil morskich od brzoju, łódkę podwodną nieznanej typu. Łódź w chwili zauważenia pancernika pocelga uciekać w kierunku Libawy rozwijając maksymalną szybkość 17 węzłów na godzinę. Na sygnał dany z pancernika, ażeby się zatrzymała łódź uciekała w dalszym ciągu. Wówczas statek litewski dał kilka strzałów, a w końcu doznał łódź i wysadził na jej pokładzie 6 żołnierzy ze swej załogi. Jak się okazało, łódź należała do przemytników. Znalaziono na niej 30000 litrów spirytusu i inny towar przeznaczony do Litwy. Początkowo ustalono odprowadzić do Kłajpedy, lecz wskutek nadejścia burzy, załoga łódki opanowała żołnierzami litewskimi, serwała linę, na której prowadzona była przez „Prezydenta Smetona” i łódź uszła w niewiadomym kierunku.

„Echo“ kowieńskie na usługach Berlina

Według doniesień otrzymanych z Kowna, pismo rosyjskie „Echo“ cieszące się wielkim wpływem, a osiadające ostatnio na służbie pocelstwa niemieckiego w Kownie, przechodzi obecnie w inne ręce. Dotychczasowy redaktor „Echa” znany dziennikarz rosyjski Buchow wyjechał do Rosji Sowieckiej. Według krążących pogłosek pismo przejdzie na własność rządu niemieckiego, w imieniu którego nabył go p. Radin, roszjanin przybywający ostatnio do Berlina.

Niemcy biorą przykład .. z Kowna

Jak wiadomo, rząd kowieński wypuścił znaczki pocztowe z podobizną Wilna zawierające jednocześnie hasła „wyzwolenia Wilna z pod okupacji polskiej”. Znaki te przeznaczone są na propagandę zagranicą. Nie mają konsternację wywołał widok niemieckich znaczków pocztowych, które nadeszły do Kowna z Niemiec. Urzędowy organ kowieński „Lietuv” zamieścił przed niedawnym wiadomość, że otrzymał znaczek pocztowy z Drezna, na którym widnieje Niemien i napis „Memelands”, wszystko otoczone jest czarną obwódką. Obecnie inna gazeta „Lietuv” podaje wiadomość, że posiada znaczki w języku niemieckim z napisem „Uciemieniona Kłajpeda”. Podobno znaczki te sprzedawane są nawet w samej Kłajpedzie.

Nowa ustawa monetarna

WARSZAWA, 7—XI (tel. wł. Słowa). Z dniem jutrzejszym wchodzi w życie nowa ustawa monetarna wydana na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej który ukazał się w Dz. Ustaw w dniu 5-go bm. Ustawa wprowadza nowe jednostki monetarne jak 100, 50, 25 złotych w złocie, 5 i 2 w srebrze, 1 zł. 50 gr., 20 i 10 w niklu i 5, 2 i 1 gr. w miedzi. Moneta 25 złotych będzie nosiła nazwę dukata.

Zwrot skonfiskowanego w 1863 r. majątku.

Parokrotnie poruszaliśmy już w dzinnego majątku Berdówka, zabranego przemocą moskiewską za ofiarę udziału jego rodziny w powstaniu 1863 r. a następnie z chwilą Odrodzenia Polski przejętego na rzecz skarbu nowopowstałego państwa. Przed miesiącem właśnie Wileński Sąd Okręgowy rozpatrywał tę nader doniosłą i ważną w naszych stosunkach powojennych sprawę, i po dwutygodniowej naradzie wydał wyrok, mocą którego Stanisław Zachwatowicz został uznany właścicielem majątku Berdówka.

A zatem straszny i nikczemny gwałt, dokonany na tej rodzinie przez Murawjewa, który trwał dotychczas i nie był naprawiony przez Rząd Odrodzonej Polski, został nareszcie przez sąd polski słusznie przekreślony, i stało się zadaniem jak dziejowej, tak i moralnej sprawiedliwości. W imieniu spadkobiercy Stanisława Zachwatowicza powództwo w tej sprawie popierał w Sadzie p. Zygmunt Jundziłł, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, i adwokat z Warszawy p. Władysław Szyszowski.

Otwarcie Radjo-stacji 4-go grudnia.

Pierwsze posiedzenie kuratorium radjostacji wileńskiej.

Dnia 3 bm. odbyło się w wileńskim urzędzie wojewódzkim inauguracyjne posiedzenie kuratorium Radjostacji nadawczej w Wilnie. Instytucja ta, jak wiadomo, sprawować będzie protektorat i funkcje doradcze w zakresie programów radjowych, stanowiąc zarazem łącznik między społeczeństwem Wileńskiem.

Zebrań otworzył przewodniczący kuratorium p. wojewoda Raczkiwicz. Następnie p. dyr. Chamie w dłuższym przemówieniu wyłożył zasady organizacji programów radjowych, na które składają się: dział muzyczny, dział odczytowy, dział audycji (t. zw. radiofonizacji), dział komunikatów i rozmałości. W kierownictwie programem współpracować będą w charakterze doradców: w dziedzinie odczytowej przedstawiciel grona profesorskiego USB, oraz w dziale muzycznym sekretarz T-wa Filharmonicznego d-t. Tadeusz Szellgowski. Szczególna uwaga poświęcona będzie działom: rolnictwa, spraw gospodarczych, oświaty, higieny oraz programów dla dzieci. Programy wileńskie radjostacji składać się będą z transmisji innych stacji polskich oraz z koncertów i odczytów wykonywanych na miejscu.

Zebrań przeprowadzili dyskusje na temat stopnia popularności wileńskich audycji. Ze względu na małą w tej chwili ilość słuchaczy (w samym Wilnie w tej chwili zarejestrowanych jest niespełna 700 odbiorników) poziom programu zastosowany będzie do poziomu tych słuchaczy; w miarę wzrostu abonamentów, charakter programu zmieniać się będzie, zależnie od rodzaju przybywających odbiorców.

W dalszym ciągu zebrań p. dyr. Chamie i p. W. Hulewicz udzielali wyjaśnień na zapytania zebranych. W szczególności ustalono ważność wszystkich zagadnień „regionalnych” czyli propagujących specyficzną kulturę wileńską z jej tradycjami i obecnym charakterem. Otwarcie Radjostacji Wileńskiej nastąpi w niedzielę, 4 grudnia r. b.

Programy wileńskich radjostacji obejmować będą prócz audycji własnych i transmitowanych z innych polskich stacji — specjalne transmisje zagranicznych koncertów, z Wiednia, Berlina i Pragi (Czeskiej).

Dr. B. Sehermann
wnowił przyjęcia chorych.
Ul. Niemiecka 22, tel. 1069, od 5—7 w

Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości iż w dniu 21 listopada 1927 r. o godz. 12 ej w lokalu Dyrekcji Lasów (ul. Wielka 66) odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych, według objętości powierzchniowych poszczególnych drzew na pniu i materiałów drzewnych w stanie wyrobionym w Nadleśnictwach: Trąbskiem, Dunikowskim, Mostowskim, Wileńskim, Stołpeckim, Smorgońskim, Rudnickim, Międzyrzeczkim, Wilejskim, Bakstańskim i innych.

Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki przetargowe, szematy umów i ofert do przedłożenia w godzinach urzędowych D. L. P. w Wilnie pokój Nr 7.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

Nr 1880-VI.

KUPUJE książki używane
i SPRZĘDAJE
Księgarnia W. MIKULSKIEGO
Wileńska 25.

Wielki wybór!
aksamitu, pluszu, jedwabi, wyrobów wełnianych, sukiennych, białawych, po cenach fabrycznych, za gotówkę i na raty.
Poleca
„Manufaktura Łódzka”
WIELKA 21.



III KONKURS!!!

Wojewódzki Komitet Wileński „VI-go Tygodnia Akademika” zwraca niniejszem do składania ofert na ogłoszenia w losach „III-iej Loterii Akademickiej w Wilnie”, urządzonej w okresie 1—8 grudnia 1927 r.

NIEBYWAŁA OKAZJA REKLAMY GWIAZDOWEJ!
Nakład losów 35000, wykonanie litograficzne. Na reklamy są przeznaczane 3-y miejsca 50x95 mm. Oferty ze wskazaniem treści ogłoszenia, ilości miejsc powyższych rozmiarów i zadeklarowane ceną, należy przysłać pod adresem Komitetu Tygodnia (Wilno, Wielka 14) do dnia 15-go listopada.

Rozstrzygnięcie nastąpi 18-go listopada r. b. poczem zostaną powiadomione te firmy, których ogłoszenia będą umieszczone na losach.

Kino „HELIOS” ul. Wileńska 38.
Premjera. Wszczętywałowy Sukces! Najnowsza produkcja 1927—28 r. Największe, niemiernie arcydzieło wszechświatowej sławy myślicia
Hr. LWA TOLSTOJA
„Zmartwychwstanie”

Niestychanie emocjonujący dramat miłości i poświęcenia przy udziale i pod kierunkiem syna wielkiego, pisarza Hr. LWA TOLSTOJA. W roli „Katuszy” sława ekranu DOLORES DEL RIO. Podczas seansów od g. 6-iej orkiestra białatajek i mandolin wykona odpowiednie śpiewy i romanse.

Upraszają się Sz. Publiczność o przybycie na początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10-iej.

MŁODZIENCZE!!! PANNY!!!

Nie wolno wam się żenie

zanim nie zobacycie najciekawszego i zarazem najpożyteczniejszego filmu, ostrzegającego przed najniebezpieczniejszą plagą
CHOROBA MI WENERYCZNEJ

p. i. „Z PAMIĘTNIKA LEKARZA” podług sens. cyfrych rewelacji prof. Forella. Film będzie demonstrowany w nocnych seansach o g. 11 30 w kinie „POLONJA” od czwartku 10-go listopada.

Recenzji z „Okna” Rybickiego, wydanie nowe, dopelnione.

Spokona mnie wiele niemiła przegoda. W niedzielnej recenzji z „Okna” Rybickiego, łamiąc numer późną nocą, poprzedzając mi całe okresy — co temu, com napisano, nadało moją kowocność, w tym wypadku niczem nie usprawiedliwioną. Był nawet w jednym miejscu okres urwany... ni w pięć ni w dziewięć.

Oczywiście uważny czytelnik, zapisał wszystkie te... dajmy na to: dźwięk — na rachunek autora. Klepek — pomyślał — rozspalał mu się od nadmiaru premierowych wrażeń.

W jaki sposób miałem dowiedzieć, że jednak tak że ze mną nie było? Heroicznego pozwolił mi redaktor „Słowa” użyć sroka, Zgodził się na przedrukowanie recenzji w dzisiejszym „Słowie” w takiej postaci, w jakiej do druku była podana.

Stwierdziwszy, że pomimo premjery danej tegoż wieczora w Teatrze Polskim, pełno było po brzegi w Reducie, tudzież, że na przedstawieniu „Okna” powtórzyła się historia z „Senem” Kruszczyńskiej, to jest, że inscenizacja i interpretacja sztuki przerosły jej walory pisarskie, oraz podkreśliwszy najrzetelniejszy tryumf Reduty, pisałem dalej jak następuje:

Reduta najprzedziwniej utrafiła w jego, autora sztuki, intencje, idee — duchowe nastroje. Na premierze „Snu” p. Felicya Kruszczyńska omal, że nie zalewała się łzami z rącej, że jej utwór Reduta w interpretacji scenicznej bezlitośnie... wypaczyła. Autorka „Snu” przekonała się rychło, że Reduta właśnie takim a nie innym zainscenizowaniem i wystylizowaniem „Snu” zapewniła mu wcale nawet honorowy był i żywot na scenach polskich. Co zaś do sztuki p. Rybickiego, to nawet niemiły twórcy wysiłek Reduty nie zdołał z niej wydobyc tyle treści wewnętrznej ile jej Reduta znalazła — aby się tak wyrazić — w pokładach geologicznych „Snu” Kruszczyńskiej.

W intencji autora „Okna” miała być osiá ideową jego sztuki całkiem oryginalną koncepcja Ofiary, jako — czegoś radośnego, czegoś, co człowiek Boży spełnia z najwyższem zażwoleniem wewnętrznem. Oczekiwalimy, przyznam się, z nieładną zainteresowaniem, pokazania nam tak właśnie spełnionej ofiary. Dotąd bowiem poczytywaliśmy wszelką ofiarę za coś, co łamię egoizm ludzki i przez to samo, jeżeli nie ból to przykrość sprawia. A jakaż byłaby w ofierze zasługa jeśli by dokonanie ofiary przynosiło człowiekowi „radość a nawet upełne, ekstatyczne zadowolenie? Lecz nie sprzecząmy się. Przez „Okno” p. Rybickiego nie ufjmy ani przykryej ofiary ani przyjemej.

A może przypiszmy to własnemu wrokowi, nie dość mocnemu? Dlaczego jednak widzieliśmy najwyraźniej przez też same „Okno”, przechodzącego mimo po drodze Pana

Boga i błogosławionym, cudotwórczym palcem swoim dotykającego szyby, pukającego w nią? Dlaczegoż po przez szybę zamkniętego okna państwa Orwitów, Antyma i Lucji, dostrzyszyliśmy najwyraźniej słowa Pana nad Pani, który mówił: «Niech się udreki i mizerje wasze zakończą. Z prawdziwą powiadam wam, jako wschodzące słońce ziemię tak Radość opromieni powoli dusze wasze».

Tylko, że u tych państwa Orwitów dziwnie zaiste szlakiem chadza... szukanie Boga. Sztuka mogłaby mieć za motto nasze, białoruskie: «Zagłanianie sonca i u nasza wakonce». Nie wolno, poucza Kościół, wątpić w Łaskę. Spodziewać się jej należy — zawsze. Ale, na litość Boską, pod to okno istnego piekła, w którym smażą się, jakby — pardon — we własnym sosie pan Antym i pani Lucja, Pan Bóg przychodzi... jakby przypadkiem. Jużci, dobre i to; bardzo nawet dobre. Ale przez to sztuka, czyli obraz całej geheyny małżeńskiego pożycia dwojga mocno chorych duchowo ludzi — nie wyiera zamierzonego wrażenia.

Zaiste, nie potrzebujemy docierać przez labirynt wyszukanych symboli i ultra-modernych skrótów myśli i sposobu jej wyrażania do jądra nader prostej i, zdaje mi się, murwanej prawdy wyrażonej choć niewyszukanie lecz z bardzo mocną prostotą w staroświeckiej piosence:

Dobrym wszędzie dobrze będzie i A złym wszędzie kwas.
Ale — od tak mocnej prostoty popękałyby szyby w „Oknie” p. Ry-

bickiego. Mogą być tylko muskać przemisternie pospaltane frazesy, symbole tak subtelne, że zadawie pochwytnie...

Dramatis personae mówią, mówią, mówią. Akcja dramatu, przepaszam, akcja misterjum rozgrywa się w ich duszach. Sytuacja dojrzewa i napięta do ostatecznych granic — wyrażmy się — pęka lecz wydaję nie jakąś przeraźliwą dysonans, lub strzał rewolwowy, tylko przeciwnie rozplywając się, jakby jaka Dzwiewiata Symfonia Beethovena, w ekstatyczny, wniebowzięty okrzyk padającej na kolana pani Lucji: «Radość! Radość!»

I owszem: wierzymy chętnie, że radość i szczęście zrewanżują tym dwojgu łagodnych psychopatów całe lata przeraźliwej udreki, którą jakąś udało się im wytrzymać — lecz nam, nam premierowej publiczności onegdajszej klóz wróci ciężką udrekę tych trzech godzin spędzonych w towarzystwie nieszczęśliwych, ciężko chorych duchowo ludzi, formalnie zjadających siebie na scenie jak ludzkie, nieprzymierzające, skorpiony? Niczem zmore. Takiego zgnęcania się ze sceny nad Bogu ducha winną widownią, pelniutką przede do ostatniego miestecka — dawno nie pamiętamy.

Lecz niech nam wyrozumiałość do ostatniej sceny ostatniego aktu towarzyszył p. Andrzej Rybicki jest niesłychanie, jak widać, sensywnym produktem symboliki literackiej. W jego sztuce pokutuje przedewszystkiem duch (i styl) Materlinka, a i naszego Przybyszewskiego, i Ibsena, i Rabindranatha Tagory... Trudno. Kto raz na Materlinkowską wstąpił dro-

gę, ten potoczy się aż do dywagacji, których by się sam p. Jean Cocteau nie wyparł. P. Rybicki jakby przegnał sztukę swoją wręcz nadział po brzegi symboliką — najrozmaitszej provenjencji, od czysto szaradowej do nastrojowej włącznie (ach! te drzewy...!). Poprostu: w ciągu bitych trzech aktów nie wychadzimy z symboliki. A jest w sztuce symbolika wkradająca się w dany frazes, w dany zwrot rozmowy wręcz podstępnie, i jest inna wwalająca się bez ceremonji nagłe i niespodziewanie np. w rozmowę sam na sam przy śniadaniu leńckiego Styksa z Lucją. Po straceniu przytomności i odzyskaniu zmysłów, Lucja kontynuuje przerwaną rozmowę... jak gdyby nie się ekstranormalnego nie zdarzyło; lecz widzenie i słuchacz Ale! oni przez dobrych minut parę muszą... nie mogą przyjąć do siebie po takim uderzeniu w tęb. Autor się z tem nie liczy. Za wiele tej symboliki. *Toujours perdrá!*

A jakże wygląda filozofja; co slychać z wybuchami oryginalnej ideologii w sztuce? Jest jeden, pryncypalny okaz. Pani Lucja nie ma dziecka. A uczucia matczyne niezaspokojone formalnie doprowadzają ją do obłędu. Mąż obawia się, że nieszczęsną kobietą, którą kocha, gotowa jest — za to, że dziecka nie ma — samą siebie zleniawdzić. Cóż przeto czyni? Słaga całą nienawiść p. Lucji... na siebie. Lżej — powiada — będzie wyładować całą swą nienawiść wyjadając na mniel No, i istotnie z rafinerją sadysty dręczy bez miłosierdzia ukochaną kobietę, obraza w niej wia-

śnie uczucia matczyne... I tem — utrzymuje autor sztuki — dr. Antym Orwit ratuje swoją żonę od niechybnego... albo ja wiem?... samobójstwa, popadnięcia w nieuleczalny obłęd. Składam pióro — w ręce mego łaskawego czytelnika a jeszcze lepiej w ręce najczelniejszej z moich najlaskawiejszych czytelniczek. Niech za mnie odpowiadza: czy przypadkiem taka kuracja nie gorsza jest od najdokuczliwszej choroby?

Jest jeszcze jedna „oryginalność” w sztuce. Tuż u pokoju gdzie zardęcają siebie na śmierć państwo Orwitowie, ogłądamy strych, po którym w ciągu całej sztuki waleją się upersonifikowane myśli pani Lucji. Wieg: dziewczętko może pięćdziesięcioletnie bawiące się piłką. Dasko-nale! Tęsknota do macierzyństwa. Któżby nie odgadł! Ale — zakonnik? Kobieta z dzieckiem — znówu dobrze. Rozumiemy. Ale — pa? Co robi paż wśród myśli pani Lucji? Wyobraźmy sobie, siedzącą na scenie Napoleona na obrazu Delaroche'a. Papier przed nią pióro w ręku. Ma podpisać swoją abdykację. Po przewleglm pokoju krąży jego — myśli. Chybaż w realistycznym odwróceniu myślałaby być ściśle związane z tem, co domniemanie musiało snuć się pod czaszką Napoleona — w takiej chwili! A im wyżej, będą odbijały nastroj duchowy wielkiego zwyciężonego — tem chyba ich aparycja mocniejszej będzie wyierała wrażenie. Tymczasem w „Oknie”, zjawy na strychu, nawet wówczas gdy wtargną do pokoju — nie sprawiają zamierzonego wrażenia. Muszę, nie-

KURIER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Zjazd Rzemieśniczy.

Powazna wielkoscia sala „Sokola” wypełniona po brzegi, ledwie może pomieścić wszystkich uczestników Zjazdu, który odbył się w Wilnie w dn. 6 listopada. Z opóźnieniem otwiera Zjazd p. Gorzuchowski, prezes cechów w Wilnie, zapraszając na przewodniczącego zebrania p. posła Jana Rudnickiego, prezesa C. T. Rzem., co zebranie potwierdza przez akklamację. Następują powitania Zjazdu: przez pana Wojewode, który w ciepłych słowach podkreślił rolę rzemiosła polskich nie tylko dla gospodarstwa krajowego, lecz donosił też o dalszym rozwoju tych ziem, co znajduje potwierdzenie w historii walk o niepodległość. Jego Eks. ks. biskup Michalkiewicz złożył życzenia owocnej pracy w imieniu Metropolity i swojemu. Pan Prezydent Foljewski w powitaniu podkreślił rolę artysty w rzemiośle, co zawsze będzie korzystnie odbijało od wyrobów mechanicznych. Poem nastąpiły powitania ze strony przedstawicieli szkolnictwa, Stowarzyszenia młodzieży, Związku Ludowo-Narodowego, kupiectwa i inn. Następnie zgromadzenie uchwaliło wystąpić z wyrazami holdu do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Prezesa Rady Ministrów i do Pana Ministra Przemysłu i Handlu. Po uformowaniu się prezydium z przedstawicieli cechów i delegatów nastąpiło składanie gwóźdź do sztandaru Cechu Fryzjerów, poczem p. poseł Jan Rudnicki wygłosił wiele pouczające przemówienie na temat nowej ustawy przemysłowej, uchwalonej w czerwcu r. b., a mającej wejść w życie w dniu 15 tym grudnia b. r. Ustawa ta ma skierować życie rzemiosła polskiego na inne tory, obudzić niedostatecznie uświadomioną bądź co bądź siłę — jak statystyka mówi składa się na nią co 20-ty Polak — chrześcijanin — zmusić do wyjrzenia poza własny, za ciasny okrąg, że poljowanych interesów zawodu — dla zabezpieczenia sobie odpowiedniego bytu z jednej, dla obrony przed żywiołami niechrześcijańskimi z drugiej strony. Łączność to siła, podkreślał prelegent, od wejścia w życie nowej ustawy przemysłowej nie może być rzemieślnik niestowarzyszony i niewykwalifikowany — wyjątkowo tylko na okres lat pięciu dopuszczalne są odchylenia od prawa. Szczególną uwagę zwraca referat na rzemiosło chrześcijańskie małopolskie, które potrzebuje opieki i poparcia wydatnego. Dokładniejszy z innego punktu widzenia, referat o nowej ustawie przemysłowej wygłosił p. L. Piekarski, delegat C. T. Rzem. — poruszając sprawę wyborów do Izby Rzemieśniczej, kreowanej przez nową ustawę. Izba Rzemieśnicza to przedstawicielstwo całego rzemiosła, analogicznie do Izby Przemysłowo-Handlowej, która współdziała z Rządem w zakresie spraw swej warstwy. Do Izby Rzemieśniczej wejdą przedstawiciele grup zawodów (liczba grup 10), wybrani drogą głosowania. Wybrany może być mistrz danego zawodu, co najmniej od lat trzech posiadający własny warsztat pracy w danym okręgu wyborczym (województwie). Listę kandydatów może — według ustawy — tworzyć każde 200 rzemieślników, jednak w interesie polskiego rzemiosła chrześcijańskiego leży do rozbięcia (niepodopuszczyć, lecz przeciwnie — stworzyć listę jak największą, jednolitą. Do zorganizowania wyborów — które według ustawy odbyły się przy końcu lutego 1928 roku — powołane zostaną Komisje wyborcze. Wilno otrzyma własną

taką komisję prawie napewno. Zadaniem teraz stowarzyszeń rzemieślniczych jest wprowadzenie do komisji ludzi swoich i w takiej ilości — by sobie przez nich odpowiedni wpływ zapewnić; nie może być rozdarcia, nie mogą też wejść do komisji ludzie nie obeznani zewym zawodem gruntownie dalejnie energiczni, nie orientujący się bystro w stanie rzeczy. Znowu zwraca uwagę szczególnie sytuacja w naszych małych miasteczkach, gdzie informowanie o doniosłości sprawy jest niezbędne. Możliwość głosowania mają rzemieślnicy samodzielnii i wykwalifikowani, nie pozbawieni prawa wyborczego do Sejmu państwa.

Kadencja Izby Rzem. trwa lat cztery — poczem ustępuje połowa, tj. 30-ku i odbywa się dopełnianie. Wszystkie te sprawy — kończył pan referent — wymagają poparcia finansowego — niechajże więc stowarzyszenia na zapotrzebowania odpowiadają pozytywnie — w rozumieniu doniosłości wyborów. Trzeci referat wygłosił p. inż. St. Kubilus, radny m. Wilna — tytuł referatu: „Nowa ustawa przemysłowa a kształcenie zawodowe młodzieży rzemieślniczej”. Cały referat niemal był przytaczaniem niezmiernie pouczających danych statystycznych ilustrujących stan kształcenia szkolnictwa zawodowego w poszczególnych województwach Rzeczypospolitej. Dane dotyczyły ostatnich lat pięciu. Widać z nich, że wzrasta w społeczeństwie zrozumienie kształcenia zawodowego — na miejsce modnego do pewnego stopnia wykształcenia ogólnego: liczba uczących się zawodowo wzrosła w latach 1922—1927 z jednego stu tysięcy na blisko 80 tysięcy w r. b. Wzrost ten jednak dotyczy głównie zachodnich części Polski (polskie, łódzkie województwa) — wschodnie ziemie, np. Wilno liczy uczniów co 800. W takim samym stosunku pozostaje ilość szkół zawodowych: od setki w częściach zachodnich do jednego w wschodnich. Rzecz prosta, że sprawa szkół zawodowych winna się znaleźć w meritum nowej ustawy. Rzeczywiście na każdym omal punkcie powtarza się tam konieczność egzaminów, wykształcenia etc., lecz sprawa zakładów naukowych siłą faktu nie mogła być rozstrzygnięta. To też ustawa wymaga, by przyjęto do zawodu młodociany miał nie tylko zapewnione umową z mistrzem czy majstrzem zawodowe praktyczne kształcenie, lecz i teoretyczne kształcenie w szkole — lecz dopuszcza zniesienie warunku ostatniego w razie braku szkoły. Według nowej ustawy prawo przyjmowania na naukę zawodu miałby mistrz z pełnią kwalifikacji. Stopni w karierze rzemieślniczej rozróżnia się cztery: 1) uczeń — liczący lat 15 — 18 z ukończonym obowiązkiem szkolnym; zezwolenie władzy rodzicielskiej i świadectwo lekarskie wymagane, 2) czeladnik — po 3 letnim terminowaniu, zakończonym zdaniem pomyślnym egzaminu, 3) rzemieślnik danego zawodu, mogący wykonywać pracę samodzielnie, 4) mistrz czyli majster rzemiosła — po złożeniu odpowiedniego egzaminu. Prawo «wyzwolić» na czeladnika przechodzi do Izby Rzemieśniczej od mistrzów; egzamina mistrzowskie zostaną określone później. Tytuły mistrzów uzyskane przed 15-ym grudnia b. r. zachowują swą ważność i nadal. Jak widać, ustawa nie rozstrzyga ostatecznie sprawy szkół, aczkolwiek o egzaminach mówi się ciałe. Po ukończeniu referatu zebrani powzięli szereg rezolucyj, w których domagano się poparcia rzemiosła ze strony władz państwowych i samorzą-

dów, poruszono sprawę pisma rzemieślniczego, które ma być zrealizowane i szereg innych. Wreszcie po wyczerpaniu programu Zjazd został zamknięty. Jak licznym było zgromadzenie, zwłaszcza z prowincji — świadczą obecność delegatów od Mołodeczna, Baranowicz, Głębokiego dalej ze Świącian, Wilejki powiatowej i wielu innych miast i miasteczek Wileńszczyzny. Zaproszeń na Zjazd rozszło aż czterysta siedemdziesiąt dwa.

INFORMACJE.

W sprawie wykupienia świadczeń przemysłowych na rok 1928 my.

Podaje się do wiadomości płatników podatku przemysłowego, że z dn. 1 listopada r. b. nastąpił termin nabywania świadectw przemysłowych na rok pod. 1928-my.

Świadczenia te winny być bezwarunkowo wykupione do dnia 31 grudnia 1927 r.

Z dniem 2 stycznia 1928 r. władze skarbowe bezwzględnie przystąpią do lustracji przedsiębiorstw, a winni prowadzenia takowych bez świadczeń.

Uroczystości w dniu 11 b. m.

Dzień odzyskania niepodległości Polski przypadający jak wiadomo na 11 listopada, obchodzony będzie uroczystość na całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jako dzień Święta narodowego. W Wilnie obchód ten naberze w tym roku charakteru szczególnie podniosłego ze względu na to, że w tymże dniu odbędzie się uroczysty akt połączenia organizacji b. wojskowych.

Ostatecznie opracowane szczegóły obchodu podane zostaną do wiadomości publicznej w dniach najbliższych, obecnie zaznaczamy tylko, że oprócz uroczystego nabożeństwa w

Wszystkich Polaków Pomordowanych w czczwyczkach bolszewickich w okresie dziesięcioletnich rządów sowieckich w Rosji, odbędzie się we środe, dnia 9 listopada o godzinie 9 i pół zrana w Bazylice wileńskiej NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE celebrowane przez Jego Ekscelencję x. Biskupa Michalkiewicza, po którym kazanie, poświęcone pamięci ofiar terroru sowieckiego, wygłosi Jego Ekscelencja x. Biskup Bandurski. Na tę uroczystość żałobną zapraszają wszystkich bliskich krwią, myślą i sercem tym poległym na straży Wiary, Ojczyzny i Moralności męczennikom

Związek Polaków z Kresów Białoruskich. Związek Obrony Mienia Polaków Poszkodowanych na terytorium Cesarstwa Rosyjskiego

bażycy wileńskiej, defilady wojska oraz wspomnianego aktu połączenia organizacji b. wojskowych, mającego się odbyć w Domu Oficera Polskiego, organizują się z ramienia Pana Wojewody Wileńskiego i Prezydenta m. Wilna w gmachu teatru „Reduta” uroczysty wieczór, na który złożą się przemówienia okolicznościowe, śpiew chórny i deklamacje. Dołożone będą wszelkie starania, by wieczorowi temu, skupionemu w okresie czasu możliwie ograniczonym, nadać jednocześnie charakter jaknajwięcej wzniósł i uroczysty.

KRONIKA

Wach. sl. o g. 6 m. 42
Zach. sl. o g. 15 m. 59

WTORBK 8 Dnia
Godziny jutro Teodora

Spozreczenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 7—XI. 1927 r.

Ciśnienie średnie	749
Temperatura średnia	-1.9
Opad na dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-Zachodni

U w a g i! Pochmurno. Przelotny opad Maximum za dobę -1.6 Minimum za dobę +11 Tendencja barometru — spadk ciśnienia

MIEJSKA

(x) W sprawie umarzenia zaległości podatkowych przez Magistrat. W sprawie zaległości państwowego podatku od lokali, w myśl uchwały Rady miejskiej, udała się delegacja radnych do Prezesa Izby Skarbowej w Wilnie, która interwenjowała w sprawie umorzenia tego podatku. Prezes Izby Skarbowej wyjaśnił delegacji, iż w myśl ostatniego zarządzenia, umarzenie zaległości po-

datku państwowego od lokali opłaconego przez poszczególne płatników w sumie nie wyżej 100 zł. po stwierdzeniu ich niezamożności, przysługują również Magistratowi.

(x) Ustalenie maksymalnych cen na mięso. W ubiegłą sobotę odbyło się w Urzędzie Komisarza Rządu posiedzenie komisji, złożonej z przedstawicieli władz i rzemieślników i handlarzy mięsem, w celu ustalenia maksymalnych cen na mięso.

Po dłuższych debatach ustalono następujące normy na mięso: Za 1 kg. mięsa wołowego 1 gat. w hurcie 2 zł. 30 gr., w detalu — 2 zł. 50 gr., II gat. — w hurcie — 2 zł. 25 gr. i w detalu 2 zł. 40 gr. Za 1 kg. baraniny w hurcie 2 zł. 20 gr. w detalu — 2 zł. 40 gr. Za 1 kg. wieprzowiny I gat. w hurcie 3 zł. 20 gr., w detalu — 3 zł. 30 gr., II gat. w hurcie 3 zł. i w detalu 3 zł. 10 gr.

(x) Delegacja piekarzy wileńskich do władz centralnych. W myśl ustawy higieniczno-sanitarnej zamknięta zostanie w Wilnie większość zakładów cukierniczo-piekarnianych, ubicacje których nie odpowiadają wspomnianym przepisom. W związku z powyższym zarządy związków piekarzy i cukierników w Wilnie na ostatnim swem posiedzeniu postanowili wysłać do władz centralnych w Warszawie specjalną delegację z prośbą o wstrzymanie ostatnich zarządzeń władz sanitarnych w Wilnie, gdyż w wielu wypadkach zamknięcie tych zakładów groziłoby ich właścicielom poniekąd zupełną utratę materialną.

— Nowe przystanki autobusowe. Władze miejskie w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa postanowiły w terminie dwutygodniowym ustawić specjalne słupy z napisem, oznaczające przystanki autobusowe. W związku z tem cały szereg przystanków zostanie przesunięty na odpowiedniejsze punkty. Jednocześnie komunikują nam, że miejscowa wytwórnia filmowa „Światfilm” zwróciła się do władz miejskich o zezwolenie na ustawienie szeregu świetlnych słupów na przystankach na wzór warszawskich.

WOJSKOWA.

(x) Kasyno dla oficerów P.P. Z inicjatywy komendy Pol. P. m. Wilna w najbliższych dniach zorganizowane zostanie w gmachu przy ul. Główna kasyno dla oficerów Pol. Państw. Kasyno to oczywiście będzie pewnym udogodnieniem dla oficerów samotnych, tudzież przybywających do Wilna w sprawach służbowych.

KOLEJOWA.

— Konferencja w sprawie budowy linii kolejowej. W dniu wczorajszym odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja w sprawie budowy linii kolejowej Druja—Woropajewo—Kebynin. Sprawa ta, żywo interesująca sferę handlowo-przemysłową tych okolic oddawna już wymagała załatwienia. W jednym z najbliższych numerów podamy szczegóły konferencji.

Stęty, powiedz bez ogródek. Są zbyteczne. Chwilami brudzą.

Piękny natomiast język, zaledwie tylko gdzie niedzie popadający w zawilość, jest rzetelną sztuki ozdoba. Realistyczne kontrastowe bliski umięjętnie porokładane. Urodzonym pisarzem jest, jak widać, twórca „Okna”. Obył chciał rzucić choćby już nie granit tylko mocniejszy grunt pod tęczę swej duszy tonającej w spekulacjach filozoficzno — dialektycznych, Okazji po temu nie zabraknie. P. Rybicki ma przed sobą długi jeszcze zawód literacki — a i ewolucyjny szlak, który go może któż wie dokąd jeszcze zaprowadzi.

Reduta — jak czytamy na programach — pracę sceniczną włożoną w sztukę „Okno” poświęcił artystom i pisarom skupionym około wydawnictwa „Źródła Mocy”. Sama przeto, jak widać, ocenia wysoko to, co dla realizacji „Okna” uczyniła. Siłownie bardzo. Można by samą tylko grę artystów dedykować — choćby np. Teatrowi Artystycznemu Stanisławskiego.

Nad całą atoli premjerą onegdajszą (do której jeszcze wrócimy) gorzej zasługa: poruszenia nią opinii naszej publicznej na gruncie pierwszej wystawionej sztuki polskiego pisarza nie zaś na gruncie partyjnej walki politycznej lub, co gorsza jeszcze, jakiejś skandalicznej sensacji.

Tak pisałem bez średnio po piątkowej premjerze „Okna”.

Jednocześnie z moją recenzją w niedzielnej „Słowie” ukazał się w odcinku „Kurjera Wileńskiego” auto-

referat p. Andrzeja Rybickiego oświadczenia krytycznie, z punktu widzenia ofiary, własna jego sztuka.

Niepospolitość na naszym gruncie tego rodzaju komentowania przez autora własnego dzieła walczą w tem, co p. Andrzej Rybicki napisał, o lepsze z niepospolitością jego definicji ofiary.

Uprzeździł trzeba, że autor „Okna” jest najmocniej przekonany, że w przeciwnieństwie do czasów teraźniejszych, gdzie panuje życie «leniwe» i lekkie, życie „nie dźwigane wwyż”, nastanie *prawdziwy wiek XX-ty*. Przyjdzie Duch — powiada — musi przynieść nieublaganie i objąć rządzą światem. Konieczność jego zjawienia się jest „niemal widzialna”.

A Duch ten jest tym, który zapukał w szybę okna państwa Orwittów — i jasność oraz radość w życiu ich rozniecił.

Teraz zaś co do ofiary

Ofiarą — tłumaczy jaknajślusniej i najrozumialej autor „Okna” — nazywa się w potocznej mowie odjęcie sobie czegoś i danie tego czegoś drugiemu. Ofiara jest pewna forma daru.

Oczywiście, można składając komus coś w darze *bezinteresownym* zaznać wielkiej przyjemności z racji uczynienia szlachetnego gestu. Nawet przyjemniej — powiadają ludzie — dawać niż otrzymywać.

Lecz czy o takiej ofierze radośnej, miłej i przyjemnej myśli autor „Okna”? Wbijaj przedewszystkiem jak pał w rozumowanie swoje wręcz potworny akksjmat, że „człowiek który coś darowuje, zawsze bierze coś w zamian”. Ergo — pozwalamy sobie dodać —

jeśli w zamian nic nie otrzyma, jest smutny!

Lecz wszystko to byłoby dla p. Rybickiego zbyt proste. Pokilkakrotnie powtarza, że ofiara jest aktem... *sprzęgania znanego z nieznanem*. Akt zaś taki ma być „przeciwny prawom naturalnej harmonii człowieka” — ergo ofiara jest smutna. Jednak — woła autor „Okna” — *Jednak... jest to tylko złudzenie. Albowiem:*

«W akcie ofiary zdobywamy nowy świat, zdobywamy nowy szafir, i zobowiązujemy go do zejścia na ziemię. Dlatego w dzisiejszym naszym smutku tai się radość jutrzejszego dnia. Nie wiemy o niej jeszcze, i dlatego jesteśmy chwilowo smutni; ale to chwila, to ziuda, to zniknie, i przed, czy później wyłaskoniony ofiarie szafir zapuka do naszego okna».

«Albowiem — tłumaczy p. Rybicki dalej — oba pojęcia, ofiary i radości, są, co do istoty równe sobie a różnią się tylko stopniem uświadomienia. Bo i radość jest niczem innym jak tytuł uświadomioną ofiarą z tego, co było, a czego nie oddalibyśmy za żadną cenę na chwilę przedtem».

Mój Boże! Niechby nawet i tak było. Atoli z tą nawet latarką w ręku nie doszukamy się w sztuce p. Rybickiego: motywu ofiary.

Gdzie się w sztuce p. Rybickiego, kto i czego *dobrowolnie wyreżka?*

Tylko gehenna małżeńskiego pojęcia p. Orwittów ustaje gdy miłosierny Pan Bóg zbliżył się do ich okna. Ach, czemuż G o w wiele wczesniej droga nie zawiodła pod to okno!

Czesł. Jankowski.

Za dusze
S. P.
Wszystkich Polaków Pomordowanych w czczwyczkach bolszewickich w okresie dziesięcioletnich rządów sowieckich w Rosji, odbędzie się we środe, dnia 9 listopada o godzinie 9 i pół zrana w Bazylice wileńskiej NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE celebrowane przez Jego Ekscelencję x. Biskupa Michalkiewicza, po którym kazanie, poświęcone pamięci ofiar terroru sowieckiego, wygłosi Jego Ekscelencja x. Biskup Bandurski. Na tę uroczystość żałobną zapraszają wszystkich bliskich krwią, myślą i sercem tym poległym na straży Wiary, Ojczyzny i Moralności męczennikom

Związek Polaków z Kresów Białoruskich. Związek Obrony Mienia Polaków Poszkodowanych na terytorium Cesarstwa Rosyjskiego

B. P. Doktor Medycyny
WIERA GERSZUN-SZWARC
zmarła w niedzielę dnia 6-go listopada o godz. 8 ej wiecz., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, w wieku lat 37. Eksportacja zwłok odbędzie się dziś we wtorek dnia 8-go listopada o godzinie 1-ej popoł. z domu żałoby, ul. Gdańska 6, o czem zawiadamiają pozostałi w nienujolonym żalu Rodzice mał i rodzina.

B. P.
Dr. med. Wiera Gierszun-Szwarc
Lekarz Kasy Chorych m. Wilna.
po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 6 listopada 1927 r. w wieku lat 37. Eksportacja zwłok nastąpi 8 listopada 1927 r. o godzinie pierwszej z domu żałoby przy ulicy Gdańskiej Nr. 6 na emmentarż żydowski

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna

Zarząd Zrzeszenia Lekarzy Kasy Chorych m. Wilna powiadamia w głębokim smutku, o przedwczesnym zgonie członka B. P.
D-ra medycyny Wierę Gierszun-Szwarc.
Eksportacja zwłok odbędzie się dziś we wtorek 8-go listopada, o godz. 1 po poł. z domu żałoby, ul. Gdańska 6.

B. P.
Doktor Medycyny Wiera Gierszun
Członek Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej
zmarła w niedzielę 6-go listopada 1927 r. o godz. 8 ej wiecz. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w wieku lat 37. Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek 8-go listopada r. b. o godz. 13 ej z domu żałoby przy ul. Gdańskiej 6.

Cześć Jej Pamięci!

Wileńsko Nowogródzka Izba Lekarska.

Personel Miejskiego Szpitala Żydowskiego
wyraża serdeczne współczucie Doktorowi G. GERSZUNOWI z powodu przedwczesnej śmierci

CÓRKI JEGO
Dr. W. Gierszun-Szwarc.

B. P.
Doktor Medycyny
Dawid Rozenkranc
Członek Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego
zmarł 4-go listopada 1927 r.

O czem za wiadomia

Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Posiedzenie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Dn. 6-go b. m. odbyło się walne, nadzwyczajne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Przewodniczył prezes p. Jankowski.

Po ożywionych naradach zgromadzenie uchwaliło 11 głosami przeciwko 10 ciu, w myśl wniosku kol. Zdanowicza, upoważnić zarząd do pertraktowania z wileńskim syndykatem dziennikarzy żydowskich w sprawie zjednoczenia się ich syndykatu z syndykatem dziennikarzy polskich, tworząc sekcję autonomiczną, jak to już uczyniono np. w Łodzi i o co toczą się rokowania w Warszawie, a co zostało już przed dwoma laty uchwalone przez Związek Dziennikarzy Polskiej całej Rzeczypospolitej. Uchwalono dalej utworzyć w Wilnie filję warszawskiego komitetu P.R.P. (Presse Polono-Romaine) tudzież powołać do życia komisję, któraby się zajęła dostarczeniem materiałów dla pokazu polskiej prasy wileńskiej na międzynarodowej wystawie prasy w Kolonji. Filję i komisję ma zorganizować zarząd syndykatu. Przyjęto do wiadomości, że projekt ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego, po dokonaniu w niej poprawek, Syndykat Dziennikarzy Warszawskich złożył w ręce p. wice-premjera w Barłowej. Uważniono zarząd, na wniosek prez. Jankowskiego, aby nie zarządzał wyboru członka z zarządu no ustąpieniu z Syndykatu red. Władkiewicza. Miejsce po nim w zarządzie Syndykatu ma pozostać wakatujacem aż do przyszłych normalnych wyborów całego nowego Zarządu. Uchwalono wreszcie urządzać, mniej więcej w tydzień po Trzech Królach r. p. dochodowy bal prasy pod egidą zarządu Syndykatu. Balowy Komitet wykonawczy tworzą: pp. Budrys-Budrewicz, Romer O. henkowska, Stanisławska, Tatarzyński, Węśławski.

— XXIII Środa Literacka. W najbliższą środę, dn. 9 b. m. wileński Związek Literatów urządzi w swym lokalu (ul. S. w. Anby 4) wieczór poświęcony Żeromskiemu. Prof. Dr. Rafał Radziwiłowicz, bijski prajacieli wielkiego Zmarłego, podzieli się swymi wspomnieniami o osobistym o Żeromskim. Będzie to ze strony Związku I teratów uczczone przypadającej w bieżącym miesiącu drugiej rocznicy śmierci Autora «Popiołów» «Przedwieśnia».

Prócz tego na 23-iej Środzie Literackiej

Konferencja radnych Białorusinów z województw Wileńskiego i Nowogródzkiego.

W niedzielę i poniedziałek odbyła się w Wilnie pierwsza konferencja gminnych radnych Białorusinów...

Po zgajeniu zjazdu powołano przewodniczącym pod przewodnictwem p. Piotrowicza...

Następnie wygłoszono cały szereg podanych mów. Przemawiali m. in. radny m. Wilna...

W mowie polskiej powitali zjazd adw. St. Mickiewicz i jako przedstawiciel partji Pracy dr. Brokowski.

Manifestacje młodzieży komunistycznej.

W ubiegłą niedzielę miejscowy «komsomol» (zw. młodzieży komunistycznej) nawiązując do dziesięciolecia rewolucji październikowej...

O godz. 13 m. 30 na placu około cerkwi prawosławnej przy ul. W. Puhulanka zebrało się około 150 demonstrantów...

spodziewana jest obecność p. Andrzeja Rybickiego, autora granej w Reducie sztuki p. t. «Ołno».

Wzrost członków Związku i wprowadzonych gości. Uprząs się o punktualne przybycie na godzinę 8 wiecz., gdyż niepunktualność powoduje nadmierne przeciąganie...

ROZNE.

— (x) Konfiskata pisma białoruskiego «Sielenska Niva». Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno skonfiskował...

— Zjazd związku emerytów wojskowych w Wilnie prosi wszystkich kolegów życzących wzięcia udziału w uroczystościach...

W. MASSON.

Dom śmierci.

Betty wahała się widocznie, poczem zaczęła mówić szybko, jakby dla zamaskowania swej niepewności.

Jim spojrzął na detektywa, który siedział, wpatrzony w mówiącą, z wyrazem oczekiwania na twarzy.

Jimowi zdawało się, że oto stanęli na progu tej tajemnicy, która według zdania Shashita i Anno, musi się kryć za tego rodzaju oskarżeniem.

— Pani widocznie, — rzekł tonem skruchy. — Wierzę pani, ale tak byłem pochłonięty jej opowiadaniem, że nie chciałem przerywać pytaniami.

Zapanowała cisza. Betty wtuliła się w kąt kanapki i oparła twarzyczkę

dziennego uchwalono wysłać depezę do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Po przejściu do porządku dziennego zostały wygłoszone referaty p. Podbereskiego o sprawach samorządowych i p. Jak mowca o działalności «Praswicy».

P. Jakimowicz, m. in. wskazał na konieczność wprowadzenia języka białoruskiego do prawosławnego sem. w Wilnie, ponieważ obecny tryb wychowania przyszłych duchownych przygotowuje tylko unitów.

Po tych referatach został wygłoszony szereg sprawozdań z miejsc. Pomimo spraw lokalnych, ogólnie wyrażano skargi na brak szkolnictwa białoruskiego, brak instytucji gospodarczo-kredytowych, brak kredytu na odbudowę zniszczonych gospodarstw i t. d.

Po wysłuchaniu sprawozdań z miejsc, wybrano 4 komisje: rolniczo-ekonomiczną, kulturalno-oświatową, administracyjną i redakcyjną.

zaczął przemawiać, funkcjonariusze policji wyrwali standardy. Tłum rozbił się.

Po godzinie przy górze Bufalowej poczęły się znów schodzić grupki żydźlaków jednak na widok patroli policji wszyscy rozprzeczli się.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. Dziś o godz. 20 3 aktowa sztuka Andrzeja Rybickiego pt. «Ołno».

Jutro, 9 bm. «Ołno». Bilety wcześniej nabywać można w biurze podróży «Orbis» (Mickiewicza 11) i w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 17-jej.

Teatr Polski (sala «Lutnia»). «Fura słomy» — komedia Z. Kaweckiego, jak było do przewidzenia, stała się atrakcją sezonu bieżącego.

Dziś w dalszym ciągu «Fura słomy». 11-y listopada w Teatrze Polskim. Kierownictwo na dzień 11-go listopada przygotowało specjalnie niezmiernie wesołe i barwne, liczące z nasirajem tego dnia...

Wypadki i kradzieże. — Dalsze szczegóły w sprawie afery fałszerkiej. W dniu onegajszym pisaliśmy o ujściu niejakiego Szczepanowskiego, który usiłował spieniężyć fałszywy banknot...

Giełda wileńska. Wilno, dnia 7 listopada 1927 r. Listy zastawne. Wil. B. Ziemiak. zł. 100 60 50.

Łatwe do zapamiętania są dwie litery F. P. to marka herbaty, jakiej Wilno jeszcze nie pilo.

o ramę okna, odwracając oczy od detektywa.

— Pan jest zbyt uprzejmy, panie Anno, — odrzekła. — To ja powinienam przeprosić pana, że zachowałam się, jak historyczka.

— Dobrze. Lepiej bądźcie, jeśli skończymy teraz z temi pytaniami. Wróćmy więc do owej pamiętnej nocy.

— Doskonale. — Czy p. Harlow czuła się tego wieczoru gorzej, niż zwykle?

— Raczej lepiej — brzmiała odpowiedź.

— To też pani bez wahania udała się na bal do przyjaciół?

— Tak, poszłam tam bez namysłu — mówiła Betty. Życie moje płynęło normalnie, starałam się nie zmieniać nic w trybie życia.

— Czy pani jest pewna, że wyszła ścisłe o tej porze?

— Oczywiście, rozumiem panią doskonale.

— Pan nie znał tego szczegółu, — dodał uśmiechając się.

BILANS SUROWY WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO

Table with financial data for Bilans Surowy, including Stan Czynny and Stan Bierny, with various sub-items and amounts.

Kino «Polonia» Dziś największy spektakl obecnego sezonu p. t. «Gdy mężczyzna kocha».

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5) Dziś będzie wyświetlany film «10.000 narzeczonych».

Advertisement for Leonard Pikiel i Syn, Dom Handlowy, listing various goods like sukna, kamgarny, krefy, bostony, wełoury, plusze, jedwabie, kołdry, chustki, wyroby żywaro-wskie.

SNIEGOWCE I KALOSZE szwedzkie, ryskie i krajowe polca D. H. W. Jankowski i S-ka WIELKA 42.

W Restauracji «Kryształ» Mickiewicza 4. Kuchnia prowadzona przez znanego Kuchmistrza Bolesława Szymkę.

Bryczkę do wynajęcia parolonna, sanki wyjazdowe, pojedyncze mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią.

Znany stroiciel fortepianów A. Pacewicz przyjeżdża do Wilna i fiacharmonji i średniej udziela stałych muzycznych cenów U. S. B. Sp.

Rządca gosp. kaw. lat 31 z szkołą m. 6, od 4 do 5 p. r. rolniczą oraz kilkadziesiąt lat praktyki na Po-telegraficznej Nr 1207.

Łatwe do zapamiętania są dwie litery F. P. to marka herbaty, jakiej Wilno jeszcze nie pilo.

POTRZEBNA nauczycielka Potrzebni z francuzkim i muzyką zdolni akwizytorzy. na wyjazd, Złotostania: Zarobek 200-300 zł.

Łatwe do zapamiętania są dwie litery F. P. to marka herbaty, jakiej Wilno jeszcze nie pilo.

POTRZEBNA nauczycielka Potrzebni z francuzkim i muzyką zdolni akwizytorzy. na wyjazd, Złotostania: Zarobek 200-300 zł.

Łatwe do zapamiętania są dwie litery F. P. to marka herbaty, jakiej Wilno jeszcze nie pilo.

POTRZEBNA nauczycielka Potrzebni z francuzkim i muzyką zdolni akwizytorzy. na wyjazd, Złotostania: Zarobek 200-300 zł.

Łatwe do zapamiętania są dwie litery F. P. to marka herbaty, jakiej Wilno jeszcze nie pilo.

POTRZEBNA nauczycielka Potrzebni z francuzkim i muzyką zdolni akwizytorzy. na wyjazd, Złotostania: Zarobek 200-300 zł.

Łatwe do zapamiętania są dwie litery F. P. to marka herbaty, jakiej Wilno jeszcze nie pilo.

POTRZEBNA nauczycielka Potrzebni z francuzkim i muzyką zdolni akwizytorzy. na wyjazd, Złotostania: Zarobek 200-300 zł.

Łatwe do zapamiętania są dwie litery F. P. to marka herbaty, jakiej Wilno jeszcze nie pilo.

JE D Y N E Kobieta lekarz Dr Janina Piotrowicz-Jurczenkowa ordynator Szpitala Sawicza.

Okazyjnie sprzedaje się aparat kinematograficzny B ca Patne pełny komplet. Adres: Sawicza 8-19.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI i materiały budowlane w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych polca K. ŻDANOWSKI A. Mickiewicza 34.

Sklep «Okazja» Wilno, ul. św. Józefa 8 Kupno i sprzedaż MEBLE, DYWANY, ANTYKI, Lombardowe kwity i rozmaite rzeczy.

Dr. Kenigsberg choroby skórne i weneryczne. Mickiewicza 4, g. 9-12 p., 5-8 w. W. Z. P. 39.

BIURO Podaf. Tłumaczeń i Przepisywań «REKORD», przy ul. 3 Maja 1 i załatwia szybko akuratnie, ceny konkurencyjne. Dla biednych bezpłatnie.

Korepetycyj udziela student, na dogodnych warunkach. Złotostania do adm. «Słowa» pod L. 3.

POTRZEBNA służąca do wszystkich obowiązków. Podbrodzia, wymagane rekomendacje. Złotostania do adm. «Słowa» pod L. 3.

Antyki! Sz. BOŻEŃSKI Wileńska 3, tel. 11-18 Kupno i sprzedaż mebli, obrazów, biżuterii, srebra, złota i biżuterii.

LEKARZE. DOKTOR O. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych od 9-11, od 5-8 w.

Kobieta-Lekarz Zeldowiczowa KOBIECE, W. W. PRZYBYCZNE, NARZĄDOWY WOC. OW. od 12-14 od 4-6 w. ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

DOKTOR L. Ginsberg choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567.

Doktor Medycyny ŁUKIEWICZ choroby weneryczne, skórne i płciowe. ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Sąddeckich 1, przyj. 4-7.

AKUSZERKI. AKUSZERKA Marja Brzezina przyjmuje: od 9 rano do 7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093.

AKUSZERKA W. Smałowska przyjmuje: od 19. Mickiewicza 46 m. 6. W. Z. P. Nr 63.